

Wiedza o tym niezwykłym miejscu, jakim była Puszcza Białowieska, najprawdopodobniej trafiła do Wyczółkowskiego z kręgu przyrodników krakowskich. Prof. W. Szafer kierował już dwiema ekspedycjami do Białowieży, mających za zadanie ratować ginące żubry oraz zaprojektować rezerваты w Puszczy. Trzecia ekspedycja, mająca na gruncie wyznaczyć granice przyszłego rezerwatu leśnego, gościła w Białowieży we wrześniu 1921 r. Warunki wówczas były diametralnie różne niż w poprzednich latach: nie było band grasujących po lesie, istniało zaopatrzenie, ludzie mieszkali w domach, a nie w ziemiankach, funkcjonowała administracja. Prawdopodobnie w ślad za tą wyprawą przyrodników do Puszczy przybył 69-letni Leon Wyczółkowski.

Być może pobyt Wyczółkowskiego w Puszczy Białowieskiej był odpowiedzią na apel Zygmunta Glogera z początku XX w.: „A gdzie są nasi malarze – którzy pocą się na bruku miejskim nad wyszukaniem banalnych i bezmyślnych tematów dla swego pędzla, a nie spożytkowali dotąd bogatych motywów puszczy Białowieskiej, życia jej, ludzi i zwierząt? Choć bowiem puszcze niektórzy malowali, to prawie żaden nie widział jej w naturze i nie przeczuł wyobraźnią jej wspaniałego i odrębnego charakteru.”

Potwierdzenia pobytu artysty w czasie jesieni można dopatrywać się w jego pracach. Barwne wschody słońca przebłyskujące w koronach dębów, mgły nad łąkami, przymrozki czy załamanie pogody i zamieć śnieżna – to zjawiska meteorologiczne typowe dla późnej jesieni w Puszczy.

Z Puszczy Białowieskiej Wyczółkowski wywiózł wiele szkiców. Pierwsze prace litograficzne sygnowane są już w 1921 r. („Dąb pośród młodych drzew”, „Dąb Jagielloński”, „Żubry nad Narewką”, „Walka żubrów białowieskich”, „Dęby – z Białowieży”, „Sosny – z Białowieży”, „Sosny przydrożne”, „Cmentarz z Puszczy Białowieskiej”). W 1922 r. wydana została teka „Wrażenia z Białowieży” zawierająca 10 prac, a w następnych latach pojedyncze litografie: „Sędzielina” (1924), „Dęby w słońcu” (1925), „Walczące żubry” (1928).

Wyczółkowski od wielu lat zajmował się litografią. W uproszczeniu, po-

Teka „Wrażenia z Białowieży” jest nie tylko wybitnym dziełem artystycznym, ale też bogatym źródłem ikonograficznym Puszczy Białowieskiej z początku lat 20-tych XX w. Pozwala prześledzić, na co zwracali uwagę ludzie odwiedzający to miejsce, co inspirowało ich w pracy twórczej. Grafiki przedstawiają miejsca, które z biegiem czasu zmieniły się, procesy, których opis możemy znaleźć w literaturze, wydarzenia, które owiane są już legendą.

LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO wrażenia z Białowieży



Sosny.

lega ona na wykonaniu rysunku tłustą kredą lub tuszem (naniesionym piórkim lub pędzlem) na płycie kamiennej (kamieniu litograficznym), powleczeniu go farbą drukarską i odbiciu na papierze. Odmianą litografii jest kamienioryt – rysunek wyryty zostaje igłą na zagruntowanym kamieniu, pokrywa się go olejną farbą drukarską. Po zerwaniu gruntu wykonuje się odbitki. Wyczółkowski w sposób mistrzowski wykorzystywał możliwości techniczne litografii do oddania klimatu, nastroju, szczegółu. Miejsce to napawało go twórczym zachwytem. Przykładem tego są dęby ze wzgórza pałacowego, które przedstawił jako trzy prace, wykonane różnymi technikami.

Grafiki zawarte w tece, to w przeważającej mierze autolitografie (rysunek

na kamieniu litograficznym wykonany był przez samego autora) – 7 prac i kamienioryty – 3 prace, które są jego jednymi z pierwszych, wykonanych tą techniką.

Sosny

Białowieskie sosny owiane są mitem, do stworzenia którego przyczynił się Gloger. Według niego „[...] owa sosna, której słoje są tak cienkie, zwarte i smolne, jak żadnej innej na całym obszarze krajów słowiańskich, sosna, która dostarcza najlepszego materiału na instrumenty smyczkowe, której deski znane są wybornie stolarzom zachodniej Europy i drogo przez nich płacone w Londynie. Historia tej sosny jest już stara, starsza, niż o tem do niedawna sądzono. Oto zasłużony badacz dziejów profesor

„Agdziesą nasimalarze – którzych pocą się na bruku miejskim nad wyszukaniem banalnych i bezmyślnych tematów dla swego pędzla, a nie spożytkowali dotąd bogatych motywów puszczy Białowieskiej, życia jej, ludzi i zwierząt? Choć bowiem puszcę niektórzy malowali, to prawie żaden nie widział jej w naturze i nie przeczul wyobraźnią jej wspaniałego i odrębnego charakteru.”

ZYGMUNT GLOGER, pocz. XX w.

Adolf Pawiński, robiąc poszukiwania archiwalne w Madrycie i Lizbonie, natrafił niespodziewanie na relacje kupców tamtejszych z pierwszych lat piętnastego stulecia o handlu drzewem na budowę okrętów i na maszty i o drodze wodnej do spławu tychże Narwią, Wisłą i morzem. Jakkolwiek nie ma tam wzmianki o Białowieży, ale gdy w Madrycie i Lizbonie mowa o masztach spławianych Narwią, to już jest dowodem dostatecznym, że były to maszty białowieskie, te właśnie, na których rozpięte żagle parły odważnych marynarzy za oceany do zdobywania dla cywilizacji europejskiej nieznanymi częściami świata i nieprzebranych skarbów ziemi.”

Nad Narwią było wiele puszczy, z których było łatwiej spławić drewno do Gdańska. Wytrzebione zostały w XVI i XVII w., tak że pod koniec XVIII w. zainteresowano się zasobami Puszczy Białowieskiej. W XIX w. część Puszczy uznano za „lasy okrętowe” stanowiące rezerwę budulca floty rosyjskiej. Jednak z powodu trudności spławu – nie pozyskiwano drewna na wielką skalę.

Z sosnami białowieskimi związane jest archaiczne zajęcie, jakim było barnictwo. W Puszczy Białowieskiej przetrwało ono do końca XIX w., a pozostałości jego są dzisiaj jeszcze dość liczne.

Droga w lesie

W Puszczy występowały trzy rodzaje dróg: lokalne – służące do wywozu „użytków” z puszczy; drogi do obsługi polowań (tak królewskich, jak i carskich) oraz sieć szlaków komunikacyjnych. Drogi na terenach leśnych zakładano i użytkowano w oparciu o zasadę „odnawialnej ścieżki”.

Już w XVII w. sieć dróg była tu bardzo dobrze rozwinięta. Kilka dróg w masywie Puszczy z czasem przekształciło się w większe trakty, a niektóre zyskały przywilej bycia drogami królewskimi lub traktami o znaczeniu gospodarczym: droga Narewowska i jej przedłużenie droga Sinnicka (Wil-

no – Grodno – Białowieża – Kamieniec – Kraków) oraz tzw. droga królewska (Bielsk – Białowieża – Szereszewo – Pruzany). W samym BPN, na terenie Rezerwatu Ścisłego, zachowane są fragmenty średniowiecznych dróg – to tzw. droga pałacowa i objazdowa, ciągnąca się z południa na północ, od Polany Białowieskiej do rzeki Hwoźnej i dalej przez Tuszemlę do Świsłoczy. Inną jest droga browarska – będąca południowo-wschodnią granicą Rezerwatu Ścisłego. Fragment drogi objazdowej w oddz. 286 jest pozostałością po drodze granicznej między strażami augustowską i browarską w kwaterze białowieskiej. W Rezerwacie Ścisłym, gdzie w minimalnym stopniu użytkuje się drogi i linie oddziałowe jako ciągi komunikacyjne, stary układ komunikacyjny uległ prawie całkowicie zatarciu. Najwyraźniejsze ślady zachowały się w miejscach, gdzie drogi poprowadzone były po nasypach, groblach bądź kopane były przy nich rowy. Po pracach adaptacyjnych linii oddziałowych do celów komunikacyjnych, jak również po tworzonych drogach do polowań, w bezpośredniej bliskości do nich pozostało wiele trwałych śladów w postaci dołów po wybieranym piasku.

Dawne średniowieczne drogi użytkowane były do 1. połowy XIX w. Zarzucenie tych dróg wiązało się z wprowadzeniem sztucznego podziału powierzchniowego lasu, który częściowo przejął funkcję komunikacyjną. Cała Puszcza została podzielona na kwadraty o boku długości 1 wiorsty (wymiar: 1066,78 na 1066,78 km). Z powodu użytkowania tego podziału już prawie 200 lat zyskał on rangę zabytkowego.

Dęby I, Dęby II, Dęby III

Trzy litografie przedstawiające dęby na wzgórzu pałacowym. Drzewa te są prawdopodobnie pozostałością po parku z czasów saskich, który otaczał pałacyk myśliwski wzniesiony w 1. połowie XVIII w. Po raz pierwszy dęby na wzgórzu pałacowym pojawiają się

w tekście i na ilustracji w dziele Brinckena, a więc około 180 lat temu. Pierwsza fotografia tych drzew pochodzi z roku 1892, a ich krótki opis znajdujemy w przewodniku po Białowieży z 1925 r. Rosło wtedy 21 dębów, część w nienajlepszym stanie zdrowotnym (na zdjęciu z 1892 r. widoczne są suche gałęzie w koronach, a na litografii Wyczółkowskiego pień drzewa na pierwszym planie na znacznej przestrzeni pozbawiony jest kory).

Dąb z kamieniami

Puszcza Białowieska przez całe wieki była ekstensywnie użytkowana, a wprowadzane formy ochrony oraz złożone warunki przyrodnicze, czyniące nieopłacalnym pozyskiwanie największych drzew, pozwoliły na dotrwanie do naszych czasów w tym wyjątkowym obiekcie leśnym wielu drzew o rozmiarach pomnikowych. W części Puszczy administrowanej przez trzy nadleśnictwa (Białowieża, Hajnówka, Browski), stanowiących razem Leśny Kompleks Promocyjny „Puszcza Białowieska” (52 639, 67 ha) zaewidencjonowano 1198 drzew i 6 głązów, będących pomnikami przyrody oraz 744 drzewa, będącymi potencjalnymi pomnikami przyrody. Średnio w tej części Puszczy wypada 0,04 drzewa pomnikowego na hektar. Dla porównania – w obszarze objętym od ponad 80 lat ochroną ścisłą (4747 ha) średnio na hektar przypadają 2 drzewa o rozmiarach pomnikowych, czyli potencjalnie jest około 9500 takich drzew. W skali Polski zarejestrowanych jest ponad 30 000 pojedynczych drzew i grup drzew uznanych za pomniki przyrody.

ANDRZEJ KECZYŃSKI
Białowieski Park Narodowy



LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO wrażenia z Białowieży

1. Dęby – kreda.
2. Dęby czterobarwne.
3. Dęby z kamieniami.
4. Dęby – kamienioryt.
5. Droga.

| | |
|---|---|
| 1 | 2 |
| 3 | 4 |
| | 5 |

